



KRONIKA POLICYJNA

Czarny wtorek

Pięć kolizji oraz dziesięć uszkodzonych samochodów – oto ponury drogowy bilans tylko jednego dnia, wtorku 7 kwietnia. I choć żadna z osób zasiadających za kierownicą nie odniosła poważniejszych obrażeń, nie można tego samego powiedzieć o ich „czterech kółkach”. Przyczyny tych zdarzeń? Ludzka niefrasobliwość – nie udzielenie pierwszeństwa przejazdu podczas włączania się do ruchu oraz zbyt mały odstęp od poprzedzającego pojazdu. Ciekawostką jest, że w ciągu całego wielkanocnego weekendu na drogach Limanowszczyzny doszło do mniejszej ilości kolizji niż tego dnia. Jeszcze bardziej zagadkowy jest fakt, że wszyscy uczestnicy wspomnianych zdarzeń byli trzeźwi...

Szybcy i wściekli

To był wybitnie nieopłacalny skok. Trzej mieszkańcy Jasła, którzy włamali się do jednej z plebanii na terenie powiatu gorlickiego, w ręce tamtejszej policji wpadli już parę dni po dokonaniu przestępstwa. Poszło błyskawicznie: po pokonaniu drzwi wejściowych sprawcy skradli znajdującą się tam gotówkę, a następnie uciekli. Na nieszczęście złodziejasków równie szybko okazali się gorliccy kryminalni i po czterech dniach sprawcy znaleźli się już pod kluczem. W czasie przesłuchania przyznali się do zarzucanych im czynów, ale czy to wystarczy, by ominęła ich kara 10 lat pozbawienia wolności? To już pokaże czas. I sąd.

Wet za wet

Kiedy się ma w wydychanym powietrzu blisko 2 promile alkoholu, trudno o zdrowy osąd sytuacji. Z pewnością zabrakło go czwórce młodych mieszkańców gminy Mszana Dolna, którzy z terenu jednej z tamtejszych posesji usiłowali ukrąść koła samochodu. Ponieważ pod wpływem alkoholu nie tylko rozumowanie, ale też podjęcie jakiegokolwiek działania jest mocno utrudnione, nasi bohaterowie – gdy rzeczonych kół odkręcić im się jednak nie udało – swoją złość wyładowali kopiąc samochód, wybijając w nim szyby oraz uderzając w karoserię różnymi przedmiotami, powodując straty na około 11 tys. złotych. Młodzieńców udało się spacyfikować dopiero dwóm patrolom policyjnym. Dodajmy, że w trakcie całej hecy naruszona została również nietykalność cielesna funkcjonariuszy. Cała czwórka trafiła do aresztu.

Oddział... konkurencyjny

Rozmowy z ordynatorką oddziału ginekologiczno-polożniczego sądeckiego szpitala lek. med. Ewą Bieniasz trudno nie zacząć od pytania o... konkurencję, która od kilku miesięcy prowadzi działalność niemal dosłownie za plotem...

– Konkurencji się ani nie boimy, ani się przed nią bronimy. Konkurencja może wyjść na zdrowie nam i pacjentkom. Jesteśmy konkurencyjni, bo mamy znakomitą, sprawdzoną kadrę. Fakt, do konkurencji odszedł jeden lekarz i trzy położne, ale ich miejsce zajęli specjaliści z Krakowa. Pacjentki w żaden sposób nie odczuły tych zmian. Pracujemy normalnie. Od 1 marca do połowy miesiąca na naszym oddziale przyszło na świat 48 dzieci, a od 1 stycznia br. 200, w tym piątką bliźniaków. Naszym atutem i przewagą nad konkurencją jest to, że nasz oddział ma wyższy sto-

pień referencyjności. To oznacza, że do nas trafiają pacjentki z powikłaniami, z patologiami ciąży, wcześniejsze urodzenia nie tylko z Nowego Sącza, ale też z powiatu nowosądeckiego i gorlickiego. Konkurencja również podsyła do naszego oddziału takie przypadki.

Atutem oddziału sądeckiego Szpitala Specjalistycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego jest reaktywowana bezpłatna szkoła rodzenia, co nie jest bez znaczenia w niezbyt zasobnym społeczeństwie nowosądeckim. Personel oddziału przysposabia do nowych ról przyszłe matki i ojców bez wynagrodzenia. W pierwszym cyklu szkolenia bierze udział 8 par. Ważne w tym przedsięwzięciu jest nie tylko to, że przyszli rodzice dowiedzą się jak pielegnować swoje dziecko, ale i to, że poznają oddział, położne i lekarzy, którzy będą się nimi opiekować podczas porodu.

Oddział położniczo-ginekologiczny wprowadził się do tego budynku, nowo wybudowanego ćwierć wieku temu. W tym roku obiekt ma swój jubileusz. Jak na budynek szpitalny – swoje lata ma. Niemniej wewnątrz specjalnie tego nie widać. Właśnie przechodzi kolejny lifting.

Ordynator Ewa Bieniasz życzyłaby jednak sobie, personelowi, a przede wszystkim pacjentkom – remontu oddziału. 25 lat temu obowiązywały nieco inne normy, standardy i wymagania dla tego typu obiektów i oddziałów, dzisiaj – inne. Proszą się o pewne przemeblowania wnętrza oddziału. W innym miejscu powinien być usytuowany np. blok operacyjny. Z postępem poszła medycyna i technika. Oddziałowi przydałby się nowocześniejszy sprzęt.

Oddział sądeckiego szpitala jest

wpisany na listę Ministerstwa Zdrowia jako jednostka uprawniona do szkolenia specjalizacyjnego w reprezentowanej dziedzinie, a także może przyjmować stażystów na staże kierunkowe.

Lek. med. Ewa Bieniasz potwierdza, że w ostatnich latach – także w naszym regionie – rodzi się mniej dzieci. Położnicami są młode kobiety lub dojrzałe, życiowo i zawodowo ustatkowane.

Do listy życzeń Ewa Bieniasz dopisuje jeszcze: zmniejszenie biurokracji lub przerzucenie jej na np. asystentów. Lekarz powinien leczyć, a punktami za zabieg uzgodnionymi z NFOZ, dokumentacją papierową i komputerową pacjenta, naprawami i remontami może i powinna zajmować się osoba niekoniecznie po długich i kosztownych studiach medycznych.

Demagog Stawiarski

Jaki jest wójt Stawiarski, każdy mieszkaniec Chelmea przekonuje się od lat. Szeryf, który nie zwykł liczyć się z nikim i z niczym, podejmujący decyzje arbitralnie. Do swojej machiny pijarowej wykorzystuje wszystkie dostępne narzędzia gminy, łącznie ze stroną internetową. Warto sobie jednak uświadomić, że interes Stawiarskiego nie jest tożsamy z interesami mieszkańców gminy Chelmea...

Przepisy mówią jasno – strona internetowa jednostki samorządu terytorialnego powinna służyć zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej, którą tworzą mieszkańcy gminy. A jak wygląda strona internetowa Chelmea...?

Można zaryzykować tezę, że przypomina ona bardziej przedwyborczą gazetkę propagandową oklejona zdjęciami wójta. Stawiarski zdaje się więc funkcjonować w niekończącym się cyklu wyborczym, w którym mierzy się z jakimś wyimaginowanym przeciwnikiem. Zresztą, prześledźmy, co znajdziemy na witrynie chelmea.pl. Zaczynamy od artykułu o historii Chelmea. Autor od początku do koń-

ca stara się grać na lokalnym „patriotyzmie” i stawia Chelmea w opozycji do Nowego Sącza. Dowiadujemy się właściwie jednego: Chelmea jest starszy od Nowego Sącza (!!!!), i że mieszkańcy Heleny – kiedyś chelmeckiej dzielnicy – do dziś tęsknią za rządami Stawiarskiego (!!!!). No, trochę jakbyśmy czytali putinowskie bulwarówki o Krymie...

Idźmy jednak dalej. Poniżej znajduje się list otwarty radnych – co za niespodzianka! – z klubu Stawiarskiego. W środku typowa polityczna nawalanka. Nie byłoby oczywiście w tym nic złego, gdyby list został przesłany do mediów, a nie został opublikowany na stronie gminy. Znow wójt Stawiarski zaprzął do propagandy instytucje, które co do zasady nie powinny w niej uczestniczyć. Nawiasem mówiąc, to „polityczne” listy są jedną z ulubionych zabawek wójta. Za każdym razem jego adresat zanim go odbierze od listonosza, to może go przeczytać na stronie gminy Chelmea...

Na koniec crZme de la crZme Stawiarskiego – autorski pomysł, by przemianować Chelmea ze wsi na miasto. Taktycznie genialny – tak by raz na za-

wsze te pacholki sądeckie nie próbowały jego ukochanej zabawki włączyć do Nowego Sącza, co jak chyba większość przyznaje, jest naturalną kolejną rzeczą. Pomysł zrobienia z Chelmea gminy miejskiej jest więc głupi, że nawet dożgonny przyjaciel Stawiarskiego Henryk Szewczyk go za to skrytykował. Na stronie aż roi się od materiałów propagandowych związanych z tym pomysłem. Tylko czekać aż Stawiarski zaproponuje przyłączenie Nowego Sącza do Chelmea...

Co mówią przepisy o wykorzystywaniu strony internetowej gminy? Oto opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu – oficjalna strona internetowa gminy „powinna być bardziej biuletynem informacyjnym niż dziennikiem o charakterze politycznym (...) Wolność prasy gminnej może istnieć tylko w granicach, w jakich zaspakaja zbiorowe potrzeby mieszkańców”. Zdaniem Izby „warunek ten spełniają przede wszystkim informacje o działaniach i zamierzeniach jednostki i ich organów. Nie spełniają go natomiast informacje o charakterze politycznym, tym bardziej jednostronne”, czego przykładem są choćby wyżej przedstawione przykłady czy komentarze Stawiarskiego, które zawierają osobiste ataki na radnych pozostają-

cych w opozycji do jego działań i mających inną niż on wizję rozwoju gminy. „Wspólnota samorządowa jest (...) różnorodna z natury” – podkreśla RIO. „Mieszkańcy różnią się poglądami, a ukazywanie w złym świetle opozycji zaspakaja potrzeby wyłącznie jej przeciwników politycznych” – czytamy w stanowisku RIO. „Co więcej, dokonywane jest za pieniądze, które – jako publiczne – są także pieniędzmi tej opozycji”.

Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, że wolność prasy nie ma charakteru absolutnego, lecz musi mieścić się w granicach wytyczonych przez prawo. Wolność prasy gminnej może więc istnieć tylko w granicach tej treści, która zaspakaja zbiorowe potrzeby mieszkańców. Warunku takiego nie spełniają publikacje o charakterze politycznym, tym bardziej jednostronne.

Podsumowując, takie bulwersujące prowadzenie strony internetowej Urzędu Gminy Chelmea, będącej w istocie elementem lokalnej machiny propagandy sponsorowanej cały czas ze środków publicznych, nie mieści się w zadaniach własnych gminy.

PK

REKLAMA

ZADLAK

PODŁOGI Z CAŁEGO ŚWIATA

OFERTA:

PODŁOGI Z DREWNA KRAJOWEGO, PODŁOGI Z DREWNA EGZOTYCZNEGO, PODŁOGI WARSTWOWE, PODŁOGI BABMUSOWE, DESKA PODŁOGOWA "CHENE", TARASY, ELEMENTY WYKONCZENIOWE

NAJLEPSZA JAKOŚĆ ŚWIADCZONYCH USŁUG, NAJSZYBSZY TERMIN REALIZACJI!

781 802-100

NOWY SĄCZ, UL. JANA PAWŁA II 12

WWW.ZADLAK.PL

SPRZĄDZONY PRODUKT
WWW.SPRAWDZONYPRODUKT.PL

CHÊNE

Blanchon

PRODUKCJA

MONTAŻ

CYKLINOWANIE

PODŁÓG DREWNIANYCH